

Emanuela Bednarczyk-Stefaniak

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wydział Pedagogiki
emanuela77@wp.pl
ORCID: 0000-0003-3567-2491

„Adamie, przyjmij promieniowanie ojcostwa, Adamie – stań się dzieckiem”. Studium dramatu Karola Wojtyły pt. *Promieniowanie ojcostwa*

‘Adam, Receive the Radiation of Fatherhood, Adam – Become a Child’.
The Study of Karol Wojtyła’s Drama Entitled ‘Radiation of Fatherhood’

SUMMARY: The article presents a study of Karol Wojtyła’s drama entitled *Radiation of Fatherhood*. It is an attempt to penetrate and describe the inner experiences of the main hero Adam and other literary characters in accordance with the phenomenological method used by the author himself. This method consists in accessing the protagonist’s thoughts and the state of his consciousness and self-awareness in order to present the reflections he has made while getting to know himself and others as well as to show how the speaking subject internalises the content that he learns. The statement of the mystery’s protagonist: ‘For many years I have lived like a man exiled from my deeper personality yet condemned to probe it’ is the starting point of the action outlined in the literary text. This statement allows of the thesis that Wojtyła meditates on how the hero is slowly becoming aware of the transcendent dimension of humanity lost from the field of view, the objective truth about the human person.
(tłum. Olha Zatwardnicka)

KEYWORDS: consciousness, loneliness, humanity, incarnation, redemption, divine filiation, Radiation of fatherhood, father, Karol Wojtyła

ABSTRAKT: W artykule przedstawiono studium dramatu Karola Wojtyły pt. *Promieniowanie ojcostwa*. Stanowi ono próbę wnikięcia i opisanie przeżyć wewnętrznych głównego bohatera Adama i pozostałych postaci literackich zgodnie z zastosowaną przez samego autora fenomenologiczną metodą. Polega ona na wglądzie w myśli, stan świadomości i samoświadomości bohatera zarówno w celu prezentacji refleksji snutych przez niego podczas procesu poznawania siebie i innych, jak również celem ukazania momentu uwewnętrznienia poznanych treści przez podmiot mówiący. Wypowiedź

protagonisty misterium: „Od tylu już lat żyję jak człowiek wygnany z głębszej mojej osobowości, a równocześnie skazany na to, by ją zgłębiać”, stanowiąca punkt wyjścia zarysowanej w tekście literackim akcji, pozwala postawić tezę, że przedmiotem medytacji Wojtyły jest powolne uświadamianie sobie przez bohatera utraconego z pola widzenia transcendentnego wymiaru człowieczeństwa, obiektywnej prawdy o osobie ludzkiej.

SŁOWA KLUCZOWE: świadomość, samotność, człowieczeństwo, wcielenie, odkupienie, dziecięstwo Boże, Promieniowanie ojcostwa, ojciec, Karol Wojtyła

Wprowadzenie w metodologię i studium utworu

Dramat Karola Wojtyły *Promieniowanie ojcostwa*¹ doczekał się wielu interesujących opracowań². Autorka jednego z nich, Anna Karoń-Ostrowska, zaproponowała omówienie misterium – moralitetu w odniesieniu do filozofii dramatu, której podstawy na gruncie polskim stworzył ks. Józef Tischner. W świetle tej filozofii całe życie człowieka

dzieje się w relacji – w relacji do drugiego, do kolejnych „ty” spotykanych na swojej drodze i wreszcie w relacji najbardziej podstawowej – do Boga. (...) Poszukiwanie prawdy (...) dzieje się w owym „pomiędzy”. „Ja” i „ty” są to dwa

¹ K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, [w:] tegoż, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 228–258. Dramat, misterium, powstał w 1964 roku, „ale został opublikowany dopiero w 1979 roku w «Znaku». W maju 1964 roku w «Znaku» abp Karol Wojtyła pod pseudonimem A.J. (Andrzej Jawień) opublikował monolog pt. «Rozważania o ojcostwie», będący zebraniem problematyki, którą omawiał w dramacie”. J. Machniak, *Bóg i człowiek w poezjach i dramatach Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2007, s. 149.

² Przykładowe opracowania: S. Sawicki, *Trylogia dramatyczna Karola Wojtyły*, [w:] *Dramat i teatr religijny w Polsce*, red. I. Sławińska, W. Kaczmarek, Lublin 1991, s. 447–456; B. Taborski, *Wprost w moje serce uderza droga nas wszystkich. O Karolu Wojtyśle – Janie Pawle II: szkice, wspomnienia, wiersze*, Toruń 2005; W. Kaczmarek, *Spotkać Boga w człowieku. Jeszcze o trylogii dramatycznej Karola Wojtyły*, [w:] *Karol Wojtyła – Jan Paweł II artysta słowa*, red. M. Ołdakowska-Kuflowa, W. Kaczmarek, Lublin 2015, s. 121–161; A. Komorowska, „*Krakus*” Cypriana Norwida i „*Promieniowanie ojcostwa*” Karola Wojtyły wobec *Księgi Rodzaju*, [w:] *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. G. Halkiewicz-Sojak, A. Komorowska, B. Łuczak, M. Sokulski, Toruń 2015, s. 271–292; M. Grabowski, *O antropologicznych interpretacjach „Promieniowania ojcostwa” Karola Wojtyły*, [w:] *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, dz. cyt., s. 293–311; A. Karoń-Ostrowska, *Filozofia dialogu w „promieniowaniu ojcostwa” Karola Wojtyły/Jana Pawła II*, [w:] *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, dz. cyt., s. 313–319; S.J. Żuk, *Ojcostwo i macierzyństwo w dramatach Karola Wojtyły*, [w:] *Karol Wojtyła (nie tylko teatr)*, red. A. Seul, J. Pietruszka, S. Radziszewski, Wadowice 2018, s. 60–85; W. Kaczmarek, *Wokół koncepcji teatru Karola Wojtyły*, [w:] *Karol Wojtyła (nie tylko teatr)*, dz. cyt., s. 9–21.

nierozdzielne podmioty będące wzajemnie „dla” siebie, „dzięki” sobie, „przez” siebie, „wobec” siebie³.

Badaczka zwróciła ponadto uwagę, że w misterium *Promieniowanie ojcostwa* spotykają się ze sobą filozofia bytu św. Tomasza z Akwinu z filozofią świadomości Maxa Schelera i Edyty Stein oraz mistyka św. Jana od Krzyża i personalistyczna koncepcja człowieka Emmanuela Mouniera⁴.

Przedstawione w artykule studium utworu Wojtyły z założenia jest próbą wniknięcia i opisanja przeżyć głównego bohatera Adama i pozostałych postaci literackich zgodnie z zastosowaną przez samego autora fenomenologiczną metodą⁵. Polega ona na wglądzie w myśli, stan świadomości i samoświadomości⁶ bohatera zarówno w celu prezentacji refleksji snuty przez niego podczas procesu poznawania siebie i innych, jak również celem ukazania momentu uwewnętrznienia wcześniej poznanych treści.

Przyjęta przez autora misterium – wyżej wspomniana – metoda powoływania do istnienia świata przedstawionego dramatu, kreowania zdarzeniowości, pokazuje, iż traktował on świadomość (samoświadomość) bohaterów utworu jako cenne źródło wiedzy o nich samych, o ich wewnętrznym świecie. W kilka lat po napisaniu dramatu *Promieniowanie ojcostwa* Wojtyła opublikował studium *Osoba i czyn*, w którym zawarł swoje przemyślenia dotyczące interesującego nas tematu, m.in. podwójnej funkcji świadomości: odzwierciedlania, czyli kumulowania i prześwieclania zdobytej, wciąż aktualizowanej przez umysł wiedzy o sobie (samowiedzy) i dostępnym sobie świecie, oraz rysu refleksywnego polegającego na interioryzacji uznanej prawdy i przeżywaniu siebie samego zgodnie z nią w działaniu – w czynie, który objawia osobę. Według autora studium antropologii filozoficznej człowiek jest zdolny medytować, reflektować nad tym,

³ A. Karoń-Ostrowska, *Dramat spotkania. „Promieniowanie ojcostwa” jako pryzmat filozofii Karola Wojtyły*, Warszawa 2010, s. 9, 10. Por. K. Dybciak, *Karol Wojtyła a literatura*, Tarnów 1991, s. 100. Oczywiście trzeba pamiętać, że Jan Paweł II znał i czerpał inspirację także od filozofów dialogu: Martina Bubera, Franza Rosenzweiga, Emmanuela Levinasa.

⁴ A. Karoń-Ostrowska, *Dramat spotkania*, dz. cyt., s. 18, 19, 23.

⁵ A. Karoń-Ostrowska zaznaczyła, że św. Jan Paweł II uzupełnił personalizm tomistyczny o analizę świadomości i samoświadomości, opis „osoby od strony jej własnych przeżyć i doświadczeń”; też, *Dramat spotkania*, dz. cyt., s. 18, 24. Według autorki Wojtyła zastosował metodę fenomenologiczną.

⁶ Termin „samoświadomość” rozumiem zgodnie z myślą Karola Wojtyły jako rezultat samowiedzy, która z kolei jest związana z procesami samopoznania i samorozumienia. Inaczej rzecz ujmując, wiedza dotycząca konkretnego „ja” to samowiedza, którą odbija samoświadomość. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] tegoż, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 86–90.

co stanowi dla niego przedmiot poznania i rozumienia, a później przeżywać to w doświadczeniu jako swój własny świat wewnętrzny, a także swoje „ja”, pozostające w ścisłym związku z Bożym objawieniem w świecie⁷.

Bolesław Taborski, prowadzący badania nad twórczością przyszłego papieża, opisał z kolei przekonująco widoczną w niej koncepcję wojtyłańskiego „teatru wnętrza”, związaną ze stosowaną przez wspomnianego autora metodą fenomenologicznego wglądu:

„Teatr wnętrza” w ujęciu Wojtyły (...) wykracza poza ramy „teatru słowa” zaskakującymi propozycjami wizualnymi, wykazuje wyraźnie powiązanie z teatrem misteryjnym (...). Świat wydarzeń zewnętrznych zostaje nie tyle wyobrażony przez dramaturga wprost, co wchłaniany jest przez ową „przestrzeń wewnętrzną”, psychiczną przestrzeń protagonisty, i rozgrywa się w niej niejako poza czasem, w projekcjach w przeszłość i przyszłość (zatem w pamięci i prooactwach bohatera) wspartych wiedzą historyczną, a nawet teologiczną, autora⁸.

Wypowiedź protagonisty dramatu *Promieniowanie ojcostwa*: „Od tyłu już lat żyję jak człowiek wygnany z głębszej mojej osobowości, a równocześnie skazany na to, by ją zgłębiać”⁹, stanowiąca punkt wyjścia zarysowanej w tekście literackim akcji, pozwala postawić tezę, iż przedmiotem medytacji Karola Wojtyły jest wpisane w „dzieje duszy” człowieka pragnienie powrotu do utraconego, ale nie ostatecznie, prawdziwego „ja”: transcendentnego wymiaru człowieczeństwa, czyli obiektywnej prawdy o osobie ludzkiej, ukazanej w Biblii¹⁰. Jej urzeczywist-

⁷ Akapit powstał w oparciu o rozdziały książki: K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 77–97. W niniejszym artykule, poświęconym studium dramatu Wojtyły pt. *Promieniowanie ojcostwa*, pojęcie przeżycie/przeżycia obejmuje – w przeciwieństwie do wykładu z *Osoby i czynu* – wszystkie przejawy życia wewnętrznego bohaterów literackich.

⁸ B. Taborski, *Karola Wojtyły dramaturgia wnętrza*, Lublin 1989, s. 9. Por. J. Machniak, *Bóg i człowiek...*, dz. cyt., s. 159–160. Profesor Krzysztof Dybciak proponuje widzieć w utworze Wojtyły nie tyle dramat misteryjny, co raczej dramat psychologiczno-moralny przekształcający się w miarę rozwoju akcji w „dialog teologiczny z elementami historiozofii”; K. Dybciak, *Karol Wojtyła a literatura*, dz. cyt., s. 101.

⁹ K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 228.

¹⁰ W katechezach środowych o „teologii ciała”, wygłoszonych w Watykanie między 5 września 1979 a 28 listopada 1984 roku, papież wielokrotnie wypowiadał się m.in. na temat transcendentnego wymiaru człowieka. Szczególnie ważny dla referatu jest fragment: „Wedle tekstu Rdz 1,26 «powołanie do istnienia» jest jednocześnie «stworzeniem na obraz i podobieństwo Boże». Człowiek przekazuje ten obraz dalej, kontynuując w ten sposób dzieło Boże. Podkreśla ten aspekt opis narodzenia Seta: «Gdy Adam miał sto trzydzieści lat, urodził mu się syn, podobny do niego jako jego obraz» (Rdz 5,3). Skoro Adam i Ewa byli obrazem Boga, Set przejmuje od rodziców to podobieństwo, by przekazać je dalej”; Jan Paweł II,

nienie będzie równoznaczne ze spełnieniem Adama, a tym samym każdego człowieka – na co wskazuje imię głównego bohatera. Adam jest konkretną osobą, a jednocześnie everymanem¹¹.

Pojawiające się w tekście dramatycznym dwie postacie: Niewiasta Matka, nosząca rysy Maryi, i dziecko o imieniu Monika pomagają protagoniście w powrocie do siebie, przyczyniając się do jego powolnego otwierania się na prawdę tożsamą z jego głębszą i autentyczną osobowością. Proces uświadamiania treści objawienia, czyli zwiastowanej bohaterowi uprzednio przez Boga Ojca tajemnicy jego wnętrza, rozpocznie spotkanie z brzemioną w „Nowe Życie” Matką¹², przewodniczką na drodze inicjacji w rzeczywistość zjednoczenia i współlistnienia człowieka z jej Synem¹³. Stawiająca bohatera w sytuacji wyboru sposobu bycia Niewiasta zmusi go niejako do podjęcia czynu, w którym powoli będzie urzeczywistniać się jego prawdziwe „ja” nierozzerwalnie związane z tajemnicą obumierania samotnego Adama i rodzenia Adama żyjącego wspólnie z Chrystusem¹⁴. Chrystusem wprowadzającym w relację z Bogiem Ojcem (J 14,6). Pozytywna reakcja protagonisty, czyli jego otwarcie na tajemnicę wcielenia i macierzyństwa Niewiasty, a następnie odkupienia przez jej Syna, oraz wzięcie odpowiedzialności za rozwój dziewczynki Moniki ku pełni człowieczeństwa – odczytanego w świetle tajemnic wiary – uzdalniają go do wprowadzenia przysposobionego dziecka w misterium ojcostwa Boga – źródła prawdziwego życia.

Zapis wewnętrznych przeżyć głównego bohatera, Niewiasty Matki i Moniki poprzedzony został mottem, pochodzącym z *Pierwszego Listu św. Jana Apostoła*, które zawiera w sobie wiedzę – *de facto* Objawienie – dotyczącą tego, kto daje

Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa, Città del Vaticano 1986, s. 87. Obszerne studium poświęcił temu tematowi profesor Jarosław Kupczak OP, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006.

¹¹ Zob. rozważania na temat Adama – everymana w książce: A. Karoń-Ostrowska, *Dramat spotkania*, dz. cyt., s. 39, 122–124. W tradycji sumeryjskiej Adam oznacza „tego, który może być (jest) synem i ojcem”; A. Przybylska, *Samotność możliwa w człowieku. Mistyczny aspekt „Poezji i dramatów” Karola Wojtyły*, Kraków 2002, s. 171.

¹² K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 232.

¹³ Niewiasta Matka nosi rysy Maryi. Znaczenie Jej osoby, jako przewodniczki w wierze w życie pielgrzymującego Kościoła, podjął papież w encyklice *Redemptoris Mater*; zob. Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris Mater*, Częstochowa 2001, nr 2 (dalej: RM). Jest to zarazem myśl zaczerpnięta z 58. punktu *Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”* Soboru Watykańskiego II. Temat ten rozwinięty zostanie w dalszej części pracy. A. Przybylska, posługując się terminem ukutym przez J. Pasierba, widziała w Matce osobę pośrednika, czyli jednostkę zbliżającą innych do Absolutu: „ludzkie serca w Jej przestrzemi dojrzewają do przyjęcia Boga”; zob. też, *Samotność możliwa w człowieku*, dz. cyt., s. 164, 166.

¹⁴ Określenia tego użył Józef Ratzinger; tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 1970, s. 297.

świadczenie o niewidzialnym Bogu i w jakiej relacji względem siebie pozostają świadkowie prawdy.

Trzej są, którzy świadectwo dają na niebie:
 Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci Trzej jedno
 są. I trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi:
 duch i woda, i krew, a ci trzej jedno są [1 J 5]¹⁵.

Biblijny werset: „Trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a Ci Trzej jedno są”¹⁶ wskazuje w pierwszej kolejności jednoznacznie na jedność Trzech Osób Boskich mających pełnię wzajemnego poznania i odwiecznie dających świadectwo o Boskiej komunii Osób, którą stanowią. Św. Jan Paweł II wypowiedział się na temat istoty i sposobu istnienia Trójjedynego Boga zarówno w dokumentach Kościoła¹⁷, jak i w utworach poetyckich. W *Tryptyku rzymskim* papież napisał:

Kimże jest On? Niewypowiedziany. Samoistne Istnienie.
 Jedyny. Stwórca wszystkiego.
 Zarazem Komunia Osób.
 W tej Komunii wzajemne obdarowywanie pełnią prawdy, dobra i piękna¹⁸.

W encyklice *Dominum et Vivificantem* papież zwrócił uwagę, że wzajemne obdarowanie mające miejsce w Bogu stanowi wyraz Jego życia wewnętrznego. Wzajemna wymiana „miłości pomiędzy Osobami Boskimi” dokonuje się przez dar Ducha Świętego, który „jest osobowym wyrazem tego obdarowania się, tego bycia Miłością. [Duch Święty – przyp. E.B.-S.] Jest Osobą-Miłością. Jest Osobą-Darem”¹⁹.

¹⁵ K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 228. Zapis graficzny zgodny z oryginałem.

¹⁶ Słowa, stanowiące pierwszą część motto, znajdują się w Wulgacie w tzw. dodatku *Comma Johanneum*, „którego nie ma w dawnych rękopisach greckich oraz w starych przekładach i najlepszych rękopisach Wulgaty. Wydaje się, że jest on marginalną głośką, która w późniejszym czasie została wprowadzona do tekstu”. Komentarz do 1 J 5,7, *Biblia Jerozolimska*, Poznań 2006. Wszystkie cytaty z Pisma Świętego pochodzą z tego wydania.

¹⁷ Oczywiście terminem *Communio Personarum* posługiwał się Karol Wojtyła jeszcze przed wyborem na papieża. Por. K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu. Rekolekcje od 5 do 12 marca 1976*, Kraków 1995, s. 218.

¹⁸ Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, Kraków 2003, s. 26.

¹⁹ Tenże, *Encyklika „Dominum et Vivificantem”*, Poznań 1997, nr 10 (dalej: DV).

Świadczenie składane przez Trójcę Świętą na niebie jest spójne – zgodnie z biblijnym przekazem – ze świadectwem składanym przez Boga na ziemi wobec człowieka i dla niego. Przytoczone przez autora misterium słowa Janowego listu korespondują z tzw. modlitwą arcykapłańską Chrystusa z 17. rozdziału *Ewangelii św. Jana* (J 17,1-26), wedle której świadectwo składane przez Boga wobec człowieka zakłada zaproszenie adresata do uczestnictwa w Jego życiu:

Objawiłem imię Twoje ludziom, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. (...) Ja za nimi proszę (...) zachowaj ich w Twoim imieniu, które mi dałeś, aby tak jak my stanowili jedno. (...) Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś (...) i że Ty ich umiłowałeś, tak jak Mnie umiłowałeś. (...) aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich (J 17,6,9,11:20-21,23,26).

Ewangeliczna perykopa znalazła wykładnię w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*:

Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby „wszyscy byli jedno... jako i my jedno jesteśmy” [J 17, 21-22], otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością osób boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego²⁰.

Temat ten podjął Karol Wojtyła w artykule *Osoba: podmiot i wspólnota*²¹, jak również w katechezach o „teologii ciała”²²:

Człowiek staje się odzwierciedleniem Boga nie tyle w akcie samotności, ile w akcie komunii. Jest wszakże „od początku” nie tylko obrazem, w którym

²⁰ Sobór Watykański II, *Konstytucja „Gaudium et spes”*, Wrocław 1986, nr 24 (dalej: GS).

²¹ K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] tegoż, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 371–414. Artykuł drukowany był w czasopiśmie „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976), z. 2, s. 5–39.

²² Teologia ciała to nurt w myśli chrześcijańskiej (dział teologii) podejmujący temat ciała ludzkiego w miłości małżeńskiej; wywodzi się z nauczania Jana Pawła II.

odzwierciedla się samotność panującej nad światem Osoby, ale niezgłębiona, istotowo Boska komunia Osób²³.

Omówiony wyżej fragment listu łączy się nierozzerwalnie – co zostało już pokazane – z następnym: „I trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: duch i woda, i krew, a ci trzej jedno są”²⁴, wskazując na wydarzenia zbawcze z życia Boga-Człowieka (wcielenie, chrzest i odkupienie dokonane w krwawej ofierze na krzyżu), w których Bóg Trójjedyny objawił pełnię prawdy, dobra i piękna o sobie człowiekowi. Przez wydarzenia te dał świadectwo o sobie, ale i o człowieku, którego obdarował sobą i zaprosił do odwzajemnienia daru w akcie wiary i miłości.

Werset ten, rozpatrywany w kontekście Chrystusowego przejścia przez wodę i krew, czyli w świetle świadectwa Jego śmierci, antycypowanej już w chrzcie w wodach Jordanu (Rz 6,3-6), ujawnia głęboki sens prowadzenia przez Ducha Prawdy ochrzczonych, którzy w tym sakramencie są realnie włączani w synostwo Chrystusa. Pouczani są oni od wewnątrz o potrzebie zgody na ukrzyżowanie i obumarcie starego człowieka celem narodzenia do życia życiem Boga (Ef 4, 17,20-24), promieniowania Jego ojcostwem, czyli miłością oblubieńczą. W tak ukształtowanym człowieczeństwie niewidzialny Bóg staje się niejako widzialny.

Autor misterium *Promieniowanie ojcostwa*, wprowadzając motto, nie uściślił numeracji biblijnych wersetów, odnosząc czytelników do treści całego piątego rozdziału *Pierwszego Listu św. Jana Apostoła*, ściśle związanego z najbliższym kontekstem rozdziału czwartego. Treść tych tekstów dotyczy trzech tematów wzajemnie ze sobą powiązanych: wiary, miłości i narodzin z Boga. Autor natchniony z różnych stron naświetla tę rzeczywistość. Pokazuje, że ten, kto przyjmuje świadectwo, składane przez Ducha Prawdy (1 J 5,6)²⁵, o Bożym synostwie Jezusa (1 J 5,5), posłanego na świat i danego/wydanego na śmierć z miłości do człowieka przez Ojca (1 J 4,9-10; por. J 3,16-17), ten przez wiarę otwiera się na przyjęcie daru tego synostwa, stając się umiłowanym dzieckiem Boga, z Niego zrodzonym (1 J 5,1; 1 J 4,7; por. J 1,12-13). Innymi słowy, przyjmuje życie wieczne, które jest w Synu Bożym (1 J 5,12).

²³ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1982, s. 40.

²⁴ „Trzy świadectwa są zgodne. Krew i woda łączą się z Duchem (J 3,5; 4,1), aby świadczyć (por. J 3,11) na rzecz misji Syna, który daje życie (w. 11; por. J 3,15)”. Komentarz do 1 J 5,8.

²⁵ Mowa o Duchu Świętym pochodzącym od Syna i Ojca; por. J 14,16-17; J 15,26; J 16,14-15.

Wincenty Granat, komentując słowa *Prologu Ewangelii św. Jana* (J 1,13-14) o narodzeniu z Boga, korespondujące z tematyką listu, napisał:

Ten nowy rodzaj bytu zwany dziecięctwem Bożym pochodzi w szczególniejszy sposób z Boga i jest ponadnaturalny; takie dziecięctwo Boże jest przede wszystkim podobieństwem do Jednorodzonego Syna Bożego (...). Uczestnictwo przybranych Synów Bożych w Bogu to wejście w nieograniczoność prawdy i dobra, to upodobnienie do bóstwa Syna, to ponadrozumiałe zjednoczenie z osobami boskimi, to ubóstwiona personalizacja rodu ludzkiego, to złączenie bytu przygodnego z koniecznym (...). „Teraz poznaję częściowo, wtedy będę poznawał tak, jak i zostałem poznany” (1Kor 13,12), tj. od wewnątrz przez widzenie istoty Boga i uczestnictwo w Jego wewnętrznym życiu (...) to wejście w wewnętrzny proces rodzenia Bożego Słowa i pochodzenia Ducha Świętego od Ojca i Syna. Głęboki sens zawierają słowa Chrystusa: „Filipie (...) Czy nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie?” (J 14,9-10). Ten związek Syna z Ojcem poznajemy przez wiarę, a dopiero w niebie poznamy przez widzenie²⁶.

Motto ukazuje zatem *a priori*, kto określa ostateczny kształt człowieczeństwa odpowiadający głębokiej osobowości Adama. Oświeśla człowieczeństwo jako widzialny znak odwiecznej Miłości, Boskiej komunii Osób.

Jak wyżej zaznaczono, prawda obiektywna, dotycząca fundamentu ludzkiego istnienia i działania, objawiona przez Boga, potrzebuje zostać przyjęta i uznana przez człowieka w obrębie jego świadomości (ściślej samoświadomości) oraz urzeczywistniona w międzyosobowych relacjach.

Rocco Buttiglione, komentując myśl Wojtyły podjętą w studium *Osoba i czyn*, zaznaczył różnicę między metafizycznym poznaniem, znamionującym filozofię bytu, a „zdolnością podmiotowej interioryzacji”²⁷ obiektywnej prawdy, którą zajmuje się filozofia świadomości, ale w wydaniu Karola Wojtyły²⁸

²⁶ W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985, s. 435.

²⁷ R. Buttiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu” Karola Wojtyły*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 27; por. tamże, s. 25–28.

²⁸ Na różnice w obrębie filozofii świadomości wskazywał Tadeusz Styczeń; tenże, *Być sobą to przekraczać siebie. O antropologii Karola Wojtyły*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 513. Warto dodać uwagę poczynioną przez K. Dybciaka: „W rozprawie (...) zatytułowanej «Personalizm tomistyczny», pisał Karol Wojtyła (...): «Stopniowo obserwujemy w filozofii proces jakiegoś hipostazowania świadomości: świadomość staje się samodzielnym podmiotem działania, a pośrednio i istnienia, które występuje niejako obok ciała, struktury materialnej, podlegającej prawom przyrody (...). Rozwiązanie całkiem inne niż w św. Tomaszu. Według niego świadomość i samoświadomość jest czymś pochodnym,

i Edyty Stein²⁹. Wskazywał zarazem na wzajemne dopełnienie obu sposobów poznania³⁰.

Problem odkrywania „głębszej osobowości” i budowa wewnętrznego świata „na fundamencie pierwotnego daru istnienia, daru Stwórcy, i w ciągłym dialogu z Bożą Opatrznością”³¹ jest obecny w dramacie *Promieniowanie ojcostwa*, a zarazem jest przedmiotem studium misterium. Jednocześnie – co warto podkreślić – prawdy wiary, związane z istnieniem człowieka, w utworze wyrażone zostały w formie świadectwa przeżyć głównego bohatera i towarzyszących mu kobiet: Matki i dziewczynki. Ukazany został w nim proces dojrzewania do „wolnego wyboru prawdy odkrytej w samo-poznaniu”³². Wyboru będącego warunkiem *sine qua non* „samo-narodzin człowieka”³³, innymi słowy, „wyzwolenia pełni człowieka w człowieku”³⁴.

Między starym a nowym Adamem: proces uświadamiania tajemnicy wcielenia, odkupienia i promieniowania ojcostwa

„Od tyłu już lat żyję jak człowiek wygnany z głębszej mojej osobowości, a równocześnie skazany na to, by ją zgłębiać”³⁵. Główny bohater medytuje nad człowiekiem jako takim, ale na drodze autorefleksji, czyli wnikięcia w swoje własne wewnętrzne przeżycia skupione wokół problemu poznawania siebie i docierania do źródeł osobowości, a tym samym fundamentu istnienia. Adam dochodzi do wniosku, że każda próba rozmyślenia nad człowiekiem podejmowana bez odniesienia do siebie samego jest błędna. Rozważany przez niego

jakimś owocem natury rozumnej i substytuującej w osobie»”; tenże, *Karol Wojtyła a literatura*, dz. cyt., s. 101.

²⁹ Badacze myśli filozoficznej Edyty Stein zwrócili uwagę, iż: „personalistyczna fenomenologia Stein ujawnia obecność bytu absolutnego (Stworzyciela) w bycie przygodnym (stworzeniu)”, co znaczy, że – według niej – uczestnictwo w tajemnicach wiary dane jest człowiekowi zarówno w strumieniu ludzkiej świadomości, jak i w ciele. *Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein*, tłum. i oprac. J. Machnac, Wrocław 1999, s. 68; por. tamże, s. 65, 93–103.

³⁰ R. Buttiglione, *Kilka uwag...*, dz. cyt., s. 27; por. Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio*, Kraków 1998, nr 83.

³¹ R. Buttiglione, *Kilka uwag...*, dz. cyt., s. 28.

³² T. Styczeń, *Być sobą...*, dz. cyt., s. 500.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 500–501.

³⁵ K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt. s. 228.

problem jest – w jego odczuciu – związany z powszechnym doświadczeniem; to, co indywidualne zawiera w sobie to, co ogólnoludzkie.

Z drugiej strony protagonista widzi konieczność wglądu w drugiego człowieka celem odnalezienia prawdy własnego istnienia, owej „głębszej” osobowości, na zasadzie wzajemnego naświetlania poznawanych treści. „Oto stale powraca myśl, że powinienem w każdym człowieku odnaleźć siebie – szukając nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz – (...) każdy z nich niesie w sobie nieuświadomioną treść, która nazywa się człowieczeństwem”³⁶.

Bohater zdaje sobie sprawę, że ma poszukiwać owej nieuświadomionej treści nie w historycznych uwarunkowaniach i zakorzenieniu człowieka, w procesach historycznych, którym podlega, tylko w ludzkim wnętrzu kryjącym tajemnicę człowieka. Człowieczeństwo rozpina się między dwoma skrajnościami, granicami, które w dalszej części wypowiedzi określone zostaną jako: wyobcowanie z relacji, zerwanie więzi, czyli osamotnienie, oraz promieniowanie ojcostwa.

Adam obarczony jest świadomością i pamięcią grzechu pierworodnego, który spowodował utratę jasnego widzenia Stwórcy i życia w Jego obecności, co więcej, życia Jego życiem. Wyraża prawdę o każdym człowieku niezależnie od płci, czego znakiem jest nieobecność Ewy w rozważaniach, która *de facto* niesie w sobie problem Adama. Medytuje nad problemem istnienia człowieka jako „bycia ku śmierci”, które chciałby przeżywać wyłącznie jako wyraz samotności, a nie konsekwencję winy wobec Boga.

Czy to prawda, że z mojej winy „nadchodzić” znaczy to samo co „zbliżyć się ku śmierci”?

Łatwiej mi czuć się samotnym, niż myśleć o śmierci. Samotności także nikt nie nazywa grzechem. Łatwiej mi czuć się samotnym niż winnym grzechu. Ale przecież wiem, kim był Adam i kim jest. Stał on kiedyś na pograniczu ojcostwa i samotności. Któż go odciął od ludzi, kto uczynił samotnym pośród nich wszystkich? A jeśli samotnym stał się z własnej woli? A jeśli stał się samotnym po to, by innym samotność zaszczepić? (...) Przecież on osamotnił siebie pośród nich wszystkich, bo ich osamotnił³⁷.

Przeprowadzona przez główną postać – w kontekście dokonanego przez nią pierwotnego wyboru – analiza samotności pokazuje, że stała się ona czymś w rodzaju ziarna wszczepionego na stałe w człowieczeństwo Adama. Przyjęła postać

³⁶ Tamże, s. 228, 229.

³⁷ Tamże.

wyobcowania. Miała być znakiem niezależności od czegokolwiek, warunkującej bycie tylko w sobie, oderwania od przeżywania siebie jako istoty należącej do Boga i od Niego zależnej. Wybrana niezależność, rzekoma wolność, uczyniła bohatera niczym na poziomie samoświadomości.

Ustanowiona wolnym wyborem samotność, zakładająca wolność, odsłania w rzeczywistości dramat odrzucenia daru ojcostwa, który Stwórca wszczepił w ludzką duszę wraz z wiedzą, że każda istota zrodzona z Adama jest dzieckiem Boga Ojca, gdyż on sam otrzymał życie od Niego i do niego należy. Każde dziecko rodzi się zatem przez Boga i dla Boga. Bohater wybrał samotność, gdyż zwątpił, że może udźwignąć tę rzeczywistość. Jeszcze inaczej rzecz ujmując, można powiedzieć, że odrzucenie ojcostwa Boga wskazuje na niechęć do uznania i przyjęcia prawdy, że jest On Dawcą życia i tylko On konstytuuje i wypełnia sens ludzkiego istnienia, jest źródłem wszelkiego dobra i piękna; odrzucenie sprawia jedynie ból niespełnienia i wstyd. Ostatecznie najgłębsza treść człowieczeństwa – ta, którą zanegował podmiot mówiący – kojarzy się mu z ideą Boga Ojca spoglądającego na każdego człowieka ze słowami: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię” (Jr 1,5a).

Powiem więcej: ze zbioru słów, których używam, postanowiłem wyrzucić słowo „moje”. Jakżeż mogę postugiwać się tym słowem, gdy wiem, że wszystko jest Twoje? Chociaż nie Ty sam rodzisz w każdym ludzkim rodzeniu, ale przecież ten, który rodzi – już jest Twój. I ja sam bardziej jestem Twój niż „mój”. Więc zdobyłem świadomość, że nie wolno mi mówić „moje” na Twoje. (...) Chcę bowiem wszystko mieć przez siebie, a nie przez Ciebie. Jest to nonsens – ilu jednak ludzi zaprzęgåło się w służbę tego nonsensu? W ten sposób nie opuszcza mnie nigdy myśl, że Ty zawiodłeś się na mnie³⁸.

Wyrażone przekonanie pociąga za sobą kolejną myśl, że byłoby lepiej, gdyby Bóg zadowolił się pozostawieniem lub stworzeniem Adama zewnętrznego płodnego, mającego wiele dzieci, i wewnętrznego samotnego, nieprzeżywającego konfliktu wewnętrznego związanego z realizacją tajemnicy Bożego ojcostwa³⁹.

Bohater zwraca się w bezpośredni sposób do Boga, sygnalizując, iż widzi, że wchodzi On przez szczelinę na dzień jego bytu i kształtuje go „wbrew temu, co sobie wyobrażam o własnym «ja» i o wszystkich ludziach (...) zgodnie z tym, czym jestem”⁴⁰. W działaniu tym Bóg okazuje się silniejszy od Adama, od jego

³⁸ Tamże, s. 230, 231.

³⁹ Tamże, s. 230.

⁴⁰ Tamże, s. 232.

oporu. Postać ta zauważa, że uzdalnia go On do miłości, stawiając na jego drodze dziecko. Uświadamia sobie pragnienie Boga:

Chcesz, abym miłował. Trafiasz do mnie przez dziecko, przez maleńką córeczkę lub synka – i mój upór słabnie. Nie pozostaje nic z tej samotności, którą usituję przeciwstawić się Tobie – Ty natomiast wyrażasz się głęboko⁴¹.

Protagonista może zrealizować się w tymże pragnieniu Boga, gdy otworzy się na dziecko jako na dar kochającego Ojca i poprowadzi je przez świadectwo tej prawdy do poznania Go i odwzajemnienia jego miłości. Realizacja pragnienia Boga zakłada w istocie przezwycięzenie samotności. Wola miłości realizuje się do momentu, „w którym miłość zaboli. Zaboli jakimś niespełnieniem, jakimś brakiem własnego «ja» w umiłowanym drugim «ja» lub na odwrót...”⁴²; do momentu, gdy pojawi się niemoc kochania na miarę wzbudzonego pragnienia i pociągnie za sobą wybór wyobcowania z relacji, sprawi samotność uniemożliwiającą jedność. Boli również to, że nie można być obecnym w sercu dziecka czy ojca, czyli drugiego człowieka, swojego „ty”, inaczej jak przez myśl. Podobnie drugiego nie można doświadczać substancjalnie – poza fizjologiczną ciężką – we własnym wnętrzu. Tak można przeżywać miłość jedynie w relacji człowiek–Bóg, syn–Ojciec, gdy odczuwa się siebie ogarniętego przez kochającego Boga lub doświadcza się Jego miłującej obecności w sobie w akcie przyjęcia samoobjawiającej się prawdy wiecznej. Transcendowanie siebie – czyli przezwyciężanie samotności – w stronę prawdziwego istnienia, spełnionego ojcostwa, zakłada zatem jeszcze głębszy sens niż otwarcie się na psychofizyczną bliskość dziecka.

Temu wewnętrznemu działaniu Boga, wkraczającemu w samotność człowieka, by przeobrazić jego zredukowane wyborem człowieczeństwo, towarzyszy pojawienie się Niewiasty Matki, w której poczęło się „Nowe Życie”, brzemiennej, otulającej z zewnątrz ramionami swoje dziecko⁴³. Ona jako pierwsze stworzenie, zrodzone bez grzechu pierworodnego – na co wskazują jej wypowiedzi o jasnym widzeniu Boga, którego nigdy nie utraciła, i udziale w Jego ojcostwie – przeszła bez oporu i buntu przez próg samotności i ojcostwa. Niewiasta Matka przyjęła Nowe Życie w tajemnicy zwiastowania i wcielenia. Ona zachęca do stanięcia wobec tej rzeczywistości. Karol Wojtyła napisze w innym miejscu: „Tak więc tajemnica wcielenia przeżyta w pełni w swej treści, przy ujęciu jej zasadniczych następstw, zawiera w sobie również moc

⁴¹ Tamże, s. 232.

⁴² Tamże.

⁴³ „...z zewnątrz stara się otulić ramionami”; tamże.

zwracania człowieka ku własnemu człowieczeństwu⁴⁴. Człowieczeństwu równoznacznemu z Bożym synostwem, które jest „powszechnym i ogólnoludzkim dziedzictwem”⁴⁵.

Kontekst encykliki *Redemptoris Mater* pozwala widzieć w ukazanej w dramacie Niewieście Maryję, zjednoczoną przez wiarę i miłość z Chrystusem⁴⁶, przewodniczkę w kroczeniu do źródła wiary i miłości, którym jest Ojciec. Do źródła, którym jest Ojciec, prowadzi Ona przez swe macierzyństwo, ukierunkowane na owoc Jej łona, Syna Bożego.

Trzecią wymienioną osobą, która w świadomości Adama pragnie wejść w jego samotność, jest Syn Boży. Bohater zwraca się do Boga słowami:

Po jakimś długim czasie zdołałem zrozumieć, że nie chcesz, **ażebym był ojcem, nie stając się dzieckiem**. Dlatego właśnie przyszedł na świat Twój Syn. Jest On całkowicie Twój. Słowo „mój” znajduje w Nim bezwzględne uzasadnienie⁴⁷.

W dłuższym monologu podmiot mówiący wyraża przekonanie, że człowiek sam z siebie nie jest w stanie zrealizować żadnego z pragnień Boga. Potrzebuje on przemieniającego go od wewnątrz, z głębi, działania Syna, który podjął trud wypełniania sobą wewnętrznej próżni każdego człowieka, powstałej z wolnego wyboru odrzucenia ojcostwa Boga, inaczej mówiąc – bycia Jego dzieckiem, ukształtowanym przez Niego na Jego „obraz i podobieństwo” i całkowicie zwróconym w dobrowolnym zaufaniu we wszystkim ku Niemu, uległym i posłusznym. W Synu rozpoznaje tego, który wniósł w doświadczenie egzystencjalne człowieka swoje synostwo przywracające w przyjmującym je utracone przez grzech pierworodny dziecięstwo Boże. Nie narzuca go jednak, tylko ofiaruje, wzbudza jego pragnienie za cenę ogromnego cierpienia, które przeżył – bólu odrzucenia sprowadzającego śmierć, innymi słowy, doświadczenia radykalnego oporu wobec Bożego ojcostwa⁴⁸.

Kiedy przyszedł Twój Syn, ja pozostałem nadal wspólnym mianownikiem wewnętrznej samotności człowieka. Twój Syn pragnie w nią wejść. Pragnie tego, bo miłuje. Samotność sprzeciwia się miłości. Na granicy samotności miłość musi stać się cierpieniem: Twój Syn cierpiał⁴⁹.

⁴⁴ K. Wojtyła, *Tajemnica i człowiek*, [w:] tegoż, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 1979, s. 31.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ RM 2, 5, 17, 18.

⁴⁷ K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 232–233 (wyłuszczenie E.B.-S).

⁴⁸ DV 39.

⁴⁹ K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 233.

Główny bohater – mający przed oczami obraz Syna Bożego – mówi o dwój- jakiej prawdzie ujawniającej się w jego własnym wnętrzu, ale tym samym we wnętrzu każdego człowieka. Jego wypowiedź wskazuje na samoświadomość podmiotu przeżyć. „I oto jest nas dwóch w historii każdego człowieka: ja, z którego poczyna się i rodzi samotność – i On, w którym samotność zanika, a na nowo rodzą się dzieci”⁵⁰.

Odkrywa on ponadto, że w historię każdego człowieka wpisany jest potencjalny proces przejścia, inaczej zwany narodzeniem z Boga (J 1,12-13). Proces przejścia od starego Adama, samotnego, do nowego będącego dzieckiem Boga zjednoczonym z Chrystusem⁵¹ – który jest darem Bożym (J 4,10) i w którym objawia się miłość Ojca i życie Boże (1 J 5,12). Ojcostwo Boże może zatem powrócić, mimo pierwotnego wyboru, „na gruncie dziecięcej duszy”⁵².

Adam, przeżywający samotność, odkrywa jednakże w sobie niemoc upodobnienia do Oblubieńca, który kocha bezinteresownie człowieka i pragnie obdarzać go pełnią prawdy, dobra i piękna – wprowadzić w rzeczywistość relacji Ojciec–Syn, w dzieciństwo Boże.

Patrzę z podziwem na Oblubieńca, a przecież nie umiem w niego się przeobrazić. Jakże bardzo jest przepętlony treścią ludzką! Jest On żywym kontrastem wszelkiej samotności. Gdybym umiał w Niego się wszczepić, gdybym umiał

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tę rzeczywistość wyraził Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*: „W Jezusie Chrystusie świat widzialny, stworzony przez Boga dla człowieka – świat, który wraz z grzechem został poddany marności – odzyskuje na nowo swą pierwotną więź z samym Boskim źródłem Mądrości i Miłości. Tak bowiem «Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał». I tak jak w człowieku-Adamie ta więź została zerwana, tak w Człowieku-Chrystusie zostaje ona nawiązana na nowo. (...) Chrystus – Odkupiciel świata jest Tym, który dotknął w sposób jedyny i niepowtarzalny tajemnicy człowieka, który wszedł w jego «serce». (...) «Ten, który jest obrazem Boga niewidzialnego» [Kol 1,15], jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu. Skoro w nim przybrana natura nie uległa zniszczeniu, tym samym została ona wyniesiona również w nas do wysokiej godności. Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem...”; Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Wrocław 1994, nr 8. Chrystus jest dla człowieka obrazem, do którego ma się on upodobnić, zachowując posłuszeństwo słowu Boga. „Człowiek jest, z natury albo na mocy urodzin, «na obraz» Boga, staje się jednak «na podobieństwo» do Niego tylko w ciągu swego życia, poprzez wysiłek stawiania się podobnym do Boga, na drodze posłuszeństwa. (...) jesteśmy również na Jego podobieństwo, pragniemy bowiem tych rzeczy, których pragnie On”. R. Cantalamessa, *Jezus Chrystus Święty Boga*, tłum. W. Polczyk, Wrocław 2000, s. 45.

⁵² K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 234.

zamieszkać w Nim, wydobyłbym z siebie tę miłość, której jest pełen. To właśnie miłość odstania Ojca w Synu. Jakże bardzo On zabiega o każdego człowieka – jakby o skarb największy, jak miłujący o umiowaną...⁵³

Pokusie zwątpienia w odmianę sytuacji zamknięcia, zasklepienia w sobie wychodzi niejako naprzeciw Niewiasta Matka. Bohater słyszy Jej głos. Matka mówi prosto o trudzie rodzenia dziecka w bólu; macierzyństwie, które nierozdzielnie związane jest z ojcostwem, co więcej, jest również jego wyrazem. Mówiąc o czerpaniu z ojcostwa, by nim promieniować, wprowadza problem rodzenia z wyboru.

Macierzyństwo bohaterki dramatu, której pierwowzorem jest Maryja, Niewiasta i Matka Boga, jest widzialnym znakiem zakorzenienia w miłości oblubieńczej Boga Ojca. Odnosząc się ponownie do treści papieskiego utworu pt. *Tryptyk rzymski*, można powiedzieć, że jest znakiem – czy też odzwierciedleniem według „teologii ciała” – wzajemnego obdarowania mającego miejsce w Boskiej komunii Osób. Więź utworzona między Matką a Synem była na wzór odwiecznej więzi łączącej Boga Ojca z Jego jednorodnym Synem, który przed wcieleniem – zgodnie z ewangeliczną terminologią – był w łonie Ojca (J 1,18), a gdy przyszedł na świat jako Zbawiciel, wypełniły się na Nim słowa psalmu: „Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem” (Ps 2,7)⁵⁴. Syn Maryi począł się i zrodził z woli Boga Ojca, którą przyjęła Ona dobrowolnie w akcie całkowitego zaufania, w akcie otwarcia na Dar Boży ofiarowany w zstąpieniu, a właściwie ocienieniu przez Ducha Świętego (Łk 1,35)⁵⁵. Macierzyństwo Niewiasty wyraża również pełnię człowieczeństwa, które zawiera tajemnicę zjednoczenia z Synem Bożym, ukształtowania na Jego obraz i podobieństwo przez Ducha Świętego oraz zdolność rodzenia dzieci Bożych⁵⁶.

Zgodnie z wymową utworu Karola Wojtyły promieniowanie ojcostwa urzeczywistnia się wówczas, gdy – jak Matka – całkowicie podporządkowuje się Bogu swoją wolną wolę. W scenie zwiastowania wypowiedziała Ona słowa wyrażające Jej postawę ciągle potwierdzaną w wydarzeniach zbawczych: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38)⁵⁷. Słowa Łukaszczywej Ewangelii znajdują swoje przedłużenie w myśli Edyty Stein:

⁵³ Tamże, s. 256.

⁵⁴ Por. RM 17.

⁵⁵ RM 4.

⁵⁶ RM 5, 9, 45–47.

⁵⁷ Por. RM 13, 20.

macierzyństwo Maryi jest prawzorem wszelkiego macierzyństwa (...) Jeśli [Chrystusa] „pokarmem” miało być pełnienie woli Ojca, to matka – której istota powinna być jego pierwszym pokarmem – musiała się poddać całą siłą swej duszy woli niebieskiego Ojca⁵⁸.

„Macierzyństwo jednak stanowi wyraz ojcostwa. Musi zawsze powracać do ojca, by zabrać z niego wszystko, czego jest wyrazem. Na tym polega promieniowanie ojcostwa”⁵⁹. Powyższy akapit ma swoją kontynuację w drugiej części dramatu zatytułowanej *Doświadczenie dziecka*. Tutaj główny bohater, pod wpływem pojawienia się w jego życiu Moniki, mając w pamięci słowa Matki i obraz Jej brzemienności wskazujący na tajemnicę wcielenia, rozpoczął proces schodzenia w głąb własnej osobowości – do źródła wiary, życia i miłości.

Monika to dziewczynka, może już dziewczyna, którą Adam przysposobił. Przez długi czas odczuwał jej obecność od zewnątrz, poznawał historię jej życia za pomocą albumu i współczuł, że nie ujrzy już nigdy swojego biologicznego ojca. Osierocone lub opuszczone przez ojca dziecko przez długi okres czasu pozostawało nieświadome jego braku. Pragnienie ojca pojawiło się w dziewczynce z wielką siłą i wyraziło w wymownych słowach:

Taty przy mnie nie było, nie było taty na ziemi.
Chcę mieć tatusia na ziemi bliżutko, blisko serca,
muszę go sobie wyszukać, wytuskać z cichego obrazu
i z całej mojej nadziei urodzić, urodzić, urodzić...⁶⁰

Bohaterka chciała, by w jej życiu pojawił się tata na miarę jej pragnienia kochania i bycia kochaną. Skojarzyła pragnienie swego serca z osobą Adama i jego obecność przy niej stała się dla niej źródłem nadziei. Monika daje do zrozumienia trwającemu jeszcze w wyborze osamotnienia protagoniście, że potrzebuje, by on poprowadził ją do źródła jego człowieczeństwa, sensu i celu jego istnienia, z którego zaczerpnie miłość do niej i jej mocą będzie kształtował jej człowieczeństwo, dzięki czemu będzie w niej obecny, w jej wewnętrznym świecie, a ona będzie uczestniczyć w jego człowieczeństwie, w miłości. Doświadczy wzajemności⁶¹. Wyraża te oczekiwania za pomocą słów:

⁵⁸ *Tajemnica osoby ludzkiej*, dz. cyt., s. 80.

⁵⁹ K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 234.

⁶⁰ Tamże, s. 238.

⁶¹ „Wzajemność jest pragnieniem bycia «w» drugim, dopełnienia go sobą i dopełnienia siebie nim. Wzajemność jest jednocześnie oddaniem i przyjęciem. Doświadczenie takie jest możliwe wyłącznie dla istot mogących się wzajemnie przeniknąć. «Tylko duchowość

Jakże bardzo cię kocham, mój ojczy,
dziwny ojczy, zrodzony w mej duszy,
Ojczy, który we mnie się urodziłeś, by mnie urodzić –
nie wiedziałam przez tyle lat, że tak bardzo we mnie się rozrosteś,
nie znałam długo twej twarzy, ciepłych oczu, schyłego profilu,
aż do dnia, w którym skojarzyłam przeogromne pragnienie mej
duszy
właśnie z tobą –
aż do dnia, w którym nieobecność musiała stać się obecnością,
bo ona była wcześniej –
Ojczy mój, ja walczę o ciebie. Bądź ty we mnie, jak ja chcę być
w tobie. (...)
Ten świat, który jest w tobie, odkrywam powoli i naraz:
to świat mojego ojca – jakże bardzo pragnę w nim być!⁶²

Dziewczynka nie jest świadoma, że to, co się w niej ujawniło, pragnienie wypływające z niej na „fali serca”, jest w najgłębszym znaczeniu pragnieniem miłości oblubieńczej Boga Ojca i Jego obecności w jej wnętrzu. Do tej prawdy może dotrzeć dzięki prowadzeniu i świadectwu Adama, o ile przestanie on wątpić w sens Bożego zamysłu – że może urodzić dziecko do życia w komunii osób odzwierciedlającej Boską komunie – i upodobni się do Oblubieńca:

(...) Mogę tylko w twej wyobraźni
kojarzyć się z myślą o Ojcu. Mogę tylko oznaczać dla ciebie
tę Wielką Treść... Czyż potrafię cię dziś znów urodzić?
To są ramy⁶³.

Adam z jednej strony uzmysławia dziecku, że bycie ojcem na miarę jej oczekiwania nie mieści się w granicach przyrodzonego ojcostwa, czyli pozbawionego transcendentnego wymiaru człowieczeństwa, odartego z prymarnego odniesienia do Boga, z zakorzenienia w życiu Bożym, z drugiej strony wzbrania się przed pragnieniem Boga, by kochać drugiego człowieka Jego miłością, a tym samym być widzialnym znakiem odwiecznej Miłości. Dziecko zaprasza Adama do wzajemnego wglądu w swoje wnętrza, by w konsekwencji spełniła się miłość

i związana z nią wewnętrzność osób stwarza warunki wzajemnego przenikania się, tak że mogą one wzajemnie żyć sobie i wzajemnie też żyć sobą»”. A. Karoń-Ostrowska, *Dramat spotkania*, dz. cyt., s. 64.

⁶² K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 239, 240.

⁶³ Tamże, s. 242.

w spotkaniu osób. Adam ostatecznie godzi się przewyciężyć siebie, by mogła objawić się w nim miłość Boga Ojca. Znakiem podjętej decyzji o powolnym otwieraniu się na doświadczenie zanurzenia się w tej miłości, wypływającej ze źródła, czyli z serca Ojca, który konstytuuje fundament człowieczeństwa, jest wejście wraz z Moniką w wodę potoku. Zanurzenie odpowiada aktowi interioryzacji objawionej prawdy.

Adam: Popatrz raz jeszcze: potok – wstępujesz w wodę, która spada stąd ciągle w dół.

Czy przez potok nie dosięgasz ŹRÓDŁA, z którego się wszystko poczyna?

Czy przez potok nie ogarniasz ŹRÓDŁA?

Monika: I ŹRÓDŁO MNIE TAKŻE OGARNIA przez potok⁶⁴.

W doświadczeniu wewnętrznym obojga pojawiła się oczekiwana miłość, która pozwoliła Adamowi przyjąć Monikę jako swoje własne umiłowane dziecko ofiarowane mu przez Boga, a nie podrzucone i niechciane lub przeciwnie, przywłaszczone. Dziewczyzna stała się dla niego „dzieckiem serca”⁶⁵ adekwatnie do jej pragnienia bycia kimś, o kim się myśli jak o „dziecku rodzonym”⁶⁶.

Adam: ... MOJE DZIECKO! moje dziecko! – „moje” to znaczy „własne”.

Monika: Nie wiem, jak to się stało, lecz myślę, że to słowo wyptywa na fali serca.

Fala serca zalewa nas często, bywają przyptywy, odptywy – ja czuję, gdy wspina się fala, a potem znów, jak opada. (...)

Adam: Czy wiesz, że nam nie wolno przyjmować tylko tego, co wyptywa na fali serca, dopokąd nie weźmiemy odpowiedzialności za prawdę tego słowa: potocznego, prostego słowa, jakim jest „słowo moje”? Do serca nam wolno powracać, gdy już zdołamy się uporać z logiką słów⁶⁷.

To nowe dla głównego bohatera poczucie odpowiedzialności pojawiło się jako reakcja na grożące dziecku niebezpieczeństwo ukąszenia przez żmiję. W rzeczywistości chodziło o pokusę odrzucenia jego świata wewnętrznego, tej „Wielkiej Treści”, do której przyjęcia chciał dziewczynkę – pod wpływem jej

⁶⁴ Tamże, s. 245.

⁶⁵ Tamże, s. 246.

⁶⁶ Tamże, s. 247.

⁶⁷ Tamże, s. 245, 246. Zapis słowa „dopokąd” zgodny z oryginałem.

pragnienia ojca – usposobić. Przestraszył się, że wola wyobcowania, poczucia niezależności sprawi, że nie dojdzie ona do poznania Boga, nie narodzi się do komunii z Nim, czego widzialnym znakiem jest ich wzajemna więź zbudowana na jedności woli.

Monika: Płakałam dzisiaj rano. Wiem, że ojciec mój także jest smutny. Ja bardzo ten smutek odczuwam. Dlaczego musi tak być? Płakałam, byłam bezradna. Czyż mogę zawsze chcieć tego samego co on, gdy po prostu chcę tego, czego chcę?⁶⁸

Gdy Adam mówi o zrodzeniu Moniki do poznania miłości Boga, Jego ojcostwa, posługuje się obrazem dziecka, które wnika do łona matki, jednocząc się z nią aż do momentu porodu, który uzdalnia je do samodzielnego życia, polegającego jednakże na ciągłym wyborze daru wzajemnej miłości: matki i dziecka. Zanegowanie tego stanu jest zerwaniem jedności i wyborem osamotnienia. Analogicznie:

Jeśli masz się urodzić z ojca, musisz naprzód wniknąć w głębię jego woli... To jest rodzenie przez wybór. A wybrać – znaczy przyjąć to, co stanowi mój świat, co jest we mnie i co jest ze mnie... Czy potrafisz to przyjąć? – bo ja już cię noszę pod sercem i wiem, że cię muszę urodzić, bo nie mogę o tobie myśleć inaczej jak tylko „moje”. (...) jestem wreszcie wyzwolony z samotności, której nie chcę zamienić na miłość⁶⁹.

Bohater nie neguje w Monice jej prawa do bycia sobą, jako odrębna i niepowtarzalna osoba, ale drży, „aby się nie rodziła poza mną i nie rosła poza mną”⁷⁰. Boi się, by nie dojrzywała poza prawdą jego istnienia, wreszcie przyjętą; poza najważniejszą treścią człowieczeństwa, którą jest otwarcie na miłość oblubieńczą Boga i rodzenie do niej swoich, a jednocześnie Jego umiłowanych dzieci. Adam jawi się – w miejscu tym – jako uczeń wtajemniczony w słowa *Listu św. Pawła do Koryntian* i listu tegoż do Galatów.

⁶⁸ Tamże, s. 249.

⁶⁹ Tamże, s. 247–248.

⁷⁰ Tamże, s. 249.

Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie. Proszę was przeto, bądźcie naśladowcami moimi! Dlatego to posłałem do was Tymoteusza, który jest moim synem umiłowanym i wiernym w Panu, aby wam przypomniał drogi moje w Chrystusie i to, czego nauczam wszędzie, w każdym Kościele (1 Kor 4,15-17).

Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje. Jakże chciałbym być w tej chwili u was i odpowiednio zmienić swój głos, bo nie wiem, co z wami począć (Ga 4,19-20).

Podsumowując, tak jak pragnienie serca dziecka wyzwoliło w Adamie pragnienie urzeczywistnienia ojcostwa Boga, tak analogicznie jego świadectwo ma przyczynić się do zrodzenia pragnienia ojcostwa Boga w Monice; słowo świadectwa ma zrodzić wiarę otwierającą na miłość oblubieńczą. W doświadczeniu tożsamego pragnienia, a następnie spełnienia przejawia się sens wzajemnego odnajdowania siebie w drugim. Ostatecznie przed Moniką stoi wybór, czy zechce urodzić się z ojca ziemskiego do dziecięctwa Bożego, czy pozostanie tylko na poziomie wypełnienia pragnienia odnalezienia tatusia⁷¹: „Choć urodzona kiedyś, wielokrotnie nie-urodzona, wielokrotnie pragnę się urodzić”⁷². Podobnie rzecz ma się z Adamem. Zawsze może powiedzieć wbrew pragnieniu: „Samotność wybieram po to, aby pozostać tylko sobą i nie być nikim więcej. Z tego tworzy się mój świat”⁷³.

Ostatnia część misterium, zatytułowana *Matka*, jest wypowiedzią – medytacją stanowiącą uzupełnienie i kontynuację wcześniejszych części. Bohaterka – co wynika z pierwszych wypowiedzi – jawi się jako córka Boga, zjednoczona przez wiarę i miłość z Synem, uczennica i przewodniczka w wierze jednocześnie. Tutaj ujawnia się w pełni, czym jest udział w rodzeniu dzieci wiecznych:

Nie odchodź, dziecko – ty wieczne dziecko – nigdy nie odchodź. Jeżeli nawet odchodzisz, pamiętaj, że pozostajesz we mnie. (...) Maleństwo chcę ci oszczędzić wstydu istnienia i dlatego mówię: weźmij w siebie światłość, która przeprowadzi cię przez samotność Adama i doprowadzi do Ojca. Oto jest chwila mojego zarazem rodzenia. Chwila, w której staję się Matką⁷⁴.

⁷¹ Tamże, s. 252–253.

⁷² Tamże, s. 248.

⁷³ Tamże, s. 257.

⁷⁴ Tamże, s. 253, 255. „Niewiasta-Matka, podobnie jak Syn, przynosi Adamowi miłość, a razem z nią możliwość spełnienia. Przynosi mu i świadczy sama sobą o «promieniowaniu

Wypowiedź powyższa jasno pokazuje, że rodzenie implikujące macierzyństwo jest związane z powołaniem do prowadzenia dziecka przez samotność człowieka do komunii z Bogiem, w której realizuje się poznanie Ojca. Poznanie Ojca – to istota życia wiecznego (J 17,3). Celem tego prowadzenia jest również zamiana samotności Adama w macierzyństwo Niewiasty: „To ja dyskretnie zamieniam jego samotność w moje macierzyństwo”⁷⁵, które zakłada jednocześnie przyjęcie Bożego dziecięctwa.

Ilekoć rodzi się dziecię, odnajduję ciebie, Adamie, na nowo. To ty sam rodzisz się wówczas, a ja wychodzę na twoje spotkanie ze światłem, które pragnę zapalić od wewnątrz. Podchodzę cicho, dyskretnie – tak, że nie słyszysz moich kroków – i mówię ci za każdym razem: **„Adamie, przyjmij promieniowanie ojcostwa, Adamie – stań się dzieckiem”**⁷⁶.

Matka niejako sięga do *Prologu Ewangelii św. Jana*, pokazując, że współuczestniczy w tajemnicy oświecania każdego dziecka, które przychodzi na świat, by mogło poznać Boga jako Ojca. Oświecenie to wiąże się z ujawnieniem prawdy, że Syn Boży, zjednoczony we wcieleniu z każdym człowiekiem, przebywający w wewnętrznym Adamie, przynosi mu w darze miłość Ojca, tzn. nie tyle fenomenologiczny wgląd w Jego ojcostwo, co autentyczne życie umiłowanego dziecka Bożego. Uwewnętrznienie tej prawdy to z kolei proces polegający na wyrażaniu zgody na kształtowanie człowieczeństwa przez Ducha Świętego, który kształtował człowieczeństwo Jezusa z Nazaretu: Boga-Człowieka, czynił Go człowiekiem „nowym”, świętym⁷⁷. Wypowiedź bohaterki wpisana jest wymową w rozmowę Jezusa z Nikodemem, podczas której padają słowa: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem” (J 3,5-6)⁷⁸.

ojcostwa». Jednak Niewiasta-Matka otwiera Adama na «promieniowanie ojcostwa» inaczej, niż robił to Syn. Dokonuje się to w horyzoncie spotkania kobiecości i męskości. Niewiasta-Matka uczy Adama bycia ojcem poprzez swoje własne bycie matką. „Karol Wojtyła uważa, że «duchowe ojcostwo» jest o wiele bardziej podobne do macierzyństwa duchowego niż ojcostwo cielesne do cielesnego macierzyństwa”. A. Karoń-Ostrowska, *Dramat spotkania*, dz. cyt., s. 142.

⁷⁵ K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 254.

⁷⁶ Tamże, s. 256 (wytłuszczenie E.B.-S.).

⁷⁷ RM 1. Por. R. Cantalamessa, *Jezus Chrystus...*, dz. cyt., s. 28–29, 52–55.

⁷⁸ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane. Katechezy*, cz. 2, t. 7, Kraków 2007, s. 198–199, 417–418.

Podsumowując, wezwanie: „Adamie, przyjmij promieniowanie ojcostwa, Adamie – stań się dzieckiem”⁷⁹ oznacza: przyjmij siebie jako ojca dla innych, przyjmując siebie „jako [dar – przyp. E.B.-S.] z rąk swego własnego Stwórcy, [dar] Dawcy *par excellence*”⁸⁰ – bezinteresowny dar⁸¹. W *Rozważaniach o ojcostwie* Karol Wojtyła napisał:

Przyjąć w siebie promieniowanie ojcostwa, to nie znaczy tylko „stać się ojcem” – to znaczy o wiele bardziej „stać się dzieckiem” (stać się synem). Będąc ojcem wielu, wielu ludzi, muszę być dzieckiem: im bardziej ojcem, tym bardziej dzieckiem⁸².

W konsekwencji jest to zgoda na – jak mówi Matka – wejście w śmierć Jeży Syna: w dramat Getsemani i Golgoty. W pierwszym dramacie zawiera się wybór woli Ojca: „nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (to moment jednoczenia się przez wolę i miłość z Synem Bożym⁸³), w drugim zgoda na ukrzyżowanie starego Adama, wybierającego samotność, czyniącego życie procesem ku definitywnej śmierci. W utworze jest mowa o konieczności obumarcia w zarodku życia, czyli obumarcia dziecka zawierającego w sobie załączek ojcostwa osamotniającego/odzierającego z godności dzieci Bożych, by w bólach obumierania rodził się nowy Adam z „wody i Ducha” (J 3,5). On dopiero jest zdolny – jak Matka – rodzić do życia wiarą w Syna Bożego znającego Ojca i mającego Jego oblubieńczą miłość polegającą na byciu darem. Obecność Matki sprawia zatem, że Adam staje wobec tajemnicy wcielenia, ale i odkupienia. Staje jednocześnie wobec pragnienia Ojca, który nie chce, by stał się ojcem dla Moniki, nie będąc Jego synem, Jego dzieckiem zanurzonym w śmierć Syna Niewiasty Matki⁸⁴.

Kiedy rodzi się dziecko, ty rodzisz się w nim na nowo – i ja raduję się z tych narodzin. A zarazem – Adamie, Adamie – ja pragnę, abyś w nim obumarł. Pragnę twojej śmierci – i tym pragnieniem trafiam w sam początek życia. (...) Jest to miłość, która cię przerasta, a ja stale z tą właśnie miłością do ciebie powracam: do ciebie i twoich dzieci powracam z śmiercią Oblubieńca. Ty bronisz się przed nią⁸⁵.

⁷⁹ K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 256.

⁸⁰ T. Styczeń, *Być sobą...*, dz. cyt., s. 524.

⁸¹ GS 24.

⁸² K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 69.

⁸³ J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Płoska, Kielce 1994, s. 87–88.

⁸⁴ „Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna – a jest to śmierć odkupieńcza”; RM 18.

⁸⁵ K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, dz. cyt., s. 257.

Rzeczywistość zanurzania w śmierć Chrystusa wyraża również chrzest (Rz 6,3-6), który gładzi grzech pierworodny i uwalnia od wstydu życia poza prawdą Bożą ukrytą w treści człowieczeństwa. Matka świadoma tego faktu mówi: „Musimy je [wieczne dziecko] obmywać w wodzie, by zawsze było świeże, musimy je od wewnątrz przyodziać tą jasnością, która wyzwala ze wstydu istnienia. Proszę was, matki, byście uczestniczyły w moim macierzyństwie”⁸⁶. Niewiasta jawi się tu jako nowa Ewa lub druga Ewa – towarzyska człowieka. Jej słowa potwierdzają równocześnie wcześniej cytowane przekonanie Edyty Stein o Maryi jako o prawzorze macierzyństwa.

Dramat Karola Wojtyły *Promieniowanie ojcostwa* w sposób szczególny eksponuje proces odkrywania prawdy o transcendentnym wymiarze człowieczeństwa, a tym samym istnienia. Dotyka problemu przyjmowania relacji „ja–ty”, która jest darem Boga i znakiem Jego sposobu udzielania obecności/miłości oblubieńcej. Niemoc otwarcia na międzyosobowe relacje – jak pokazuje autor misterium – sprawia, że miłość przynosi ból, a w efekcie rodzi chęć ucieczki w osamotnienie, wyobcowanie. Stan ten, będąc przeciwieństwem promieniowania ojcostwem Boga, zamyka na doświadczenie dziecięstwa Bożego, a jego wybór oznacza *de facto* zaprzeczenie człowieczeństwa. Przewyciężenie samotności oznacza z kolei narodziny z Boga przez zjednoczenie z Synem i umożliwia spełnienie człowieka w relacji Ojciec–syn.

W misterium prawda o człowieczeństwie związana została z tajemnicą wcieleń i odkupienia. Przyjęcie tych prawd otwiera Adama i Monikę na uczestnictwo w życiu Boga, przez wiarę w doczesności, przez widzenie w wieczności. Matka pomaga Adamowi w podjęciu decyzji o przewyciężeniu siebie celem realizacji dziecięstwa Bożego, w którym przejawia się pełnia ojcostwa Boga.

Bibliografia

Biblia Jerozolimska, Poznań 2006.

Buttiglione R., *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu” Karola Wojtyły*, tłum. T. Styczeń,

[w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000.

Cantalamesa R., *Jezus Chrystus Święty Boga*, tłum. W. Polczyk, Wrocław 2000.

Dybciak K., *Karol Wojtyła a literatura*, Tarnów 1991.

Grabowski M., *O antropologicznych interpretacjach „Promieniowania ojcostwa” Karola Wojtyły*,

[w:] *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. G. Halkiewicz-Sojak,

A. Komorowska, B. Łuczak, M. Sokulski, Toruń 2015.

Granat W., *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1985.

⁸⁶ Tamże, s. 255.

- Jan Paweł II, *Dzieła zebrane. Katechezy*, cz. 2, t. 7, Kraków 2007.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Dominum et Vivificantem” Ojca Świętego Jana Pawła II o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*, Poznań 1997.
- Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów Kościoła katolickiego o relacjach między wiarą a rozumem*, Kraków 1998.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis” Ojca Świętego Jana Pawła II w której u początku swej papieskiej posługi zwraca się do czcigodnych braci w biskupstwie do kapłanów do rodzin zakonnych, do drogich synów i córek Kościoła oraz do wszystkich ludzi dobrej woli*, Wrocław 1994.
- Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris Mater Ojca Świętego Jana Pawła II o błogostawionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*, Częstochowa 2001.
- Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986.
- Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin 1982.
- Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, Kraków 2003.
- Kaczmarek W., *Spotkać Boga w człowieku. Jeszcze o trylogii dramatycznej Karola Wojtyły*, [w:] *Karol Wojtyła – Jan Paweł II artysta słowa*, red. M. Ołdakowska-Kuflowa, W. Kaczmarek, Lublin 2015.
- Kaczmarek W., *Wokół koncepcji teatru Karola Wojtyły*, [w:] *Karol Wojtyła (nie tylko teatr)*, red. A. Seul, J. Pietruszka, S. Radziszewski, Wadowice 2018.
- Karoń-Ostrowska A., *Dramat spotkania. „Promieniowanie ojcostwa” jako pryzmat filozofii Karola Wojtyły*, Warszawa 2010.
- Karoń-Ostrowska A., *Filozofia dialogu w „promieniowaniu ojcostwa” Karola Wojtyły/Jana Pawła II*, [w:] *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. G. Halkiewicz-Sojak, A. Komorowska, B. Łuczak, M. Sokulski, Toruń 2015.
- Komorowska A., *„Krakus” Cypriana Norwida i „Promieniowanie ojcostwa” Karola Wojtyły wobec Księgi Rodzaju*, [w:] *Karol Wojtyła/Jan Paweł II wobec tradycji kultury polskiej*, red. G. Halkiewicz-Sojak, A. Komorowska, B. Łuczak, M. Sokulski, Toruń 2015.
- Kupczak J., *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006.
- Machniak J., *Bóg i człowiek w poezjach i dramatach Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2007.
- Przybylska A., *Samotność możliwa w człowieku. Mistyczny aspekt „Poezji i dramatów” Karola Wojtyły*, Kraków 2002.
- Ratzinger J., *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Płoska, Kielce 1994.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowa, Kraków 1970.
- Sawicki S., *Trylogia dramatyczna Karola Wojtyły*, [w:] *Dramat i teatr religijny w Polsce*, red. I. Sławińska, W. Kaczmarek, Lublin 1991.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja „Gaudium et spes”*, Wrocław 1986.
- Styczeń T., *O antropologii Karola Wojtyły*, [w:] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000.
- Taborski B., *Karola Wojtyły dramaturgia wnętrza*, Lublin 1989.
- Taborski B., *Wprost w moje serce uderza droga nas wszystkich. O Karolu Wojtyśle – Janie Pawle II: szkice, wspomnienia, wiersze*, Toruń 2005.
- Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein*, tłum. i oprac. J. Machnac, Wrocław 1999.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, [w:] tegoż, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000.

Żuk J., *Ojcostwo i macierzyństwo w dramatach Karola Wojtyły*, [w:] *Karol Wojtyła (nie tylko teatr)*, red. A. Seul, J. Pietruszka, S. Radziszewski, Wadowice 2018.

EMANUELA BEDNARCZYK-STEFANIAK (DR) – doktor nauk humanistycznych, absolwentka Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, Podyplomowych Studiów Biblijnych na PWT we Wrocławiu; członek Stowarzyszenia im. Romana Brandstaettera w Poznaniu; wykładowca współczesnej literatury religijnej w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie oraz wykładowca na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Autorka prac naukowych z zakresu literatury pięknej, teatru i filmu; asystent bibliodramy.